

POSTANOWIENIE

Dnia 12 września 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maciej Pacuda (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Dawid Miąsik

SSN Krzysztof Staryk

Protokolant Tomasz Bakalarz

w sprawie z wniosku Prezesa Trybunału Konstytucyjnego

z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i M. M.

o udzielenie zabezpieczenia,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw

Publicznych w dniu 12 września 2017 r.,

zagadnienia prawnego przekazanego postanowieniem Sądu Apelacyjnego w W. z
dnia 8 lutego 2017 r.,

„Czy sąd powszechny jest kompetentny do oceny umocowania osoby objętej aktem jej powołania na wolne stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego do dokonywania czynności za Prezesa Trybunału Konstytucyjnego jako stronę albo uczestnika postępowania cywilnego, jeżeli z kopii dokumentów złożonych do akt wynikać mogą wątpliwości co do przewidzianej w art. 194 ust. 2 Konstytucji RP przesłanki przedstawienia przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego kandydatów na to stanowisko”,

a na wypadek udzielenia pozytywnej odpowiedzi na to pytanie:

„Czy osoba objęta aktem jej powołania przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, po przeprowadzeniu Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego na podstawie art. 21 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. - Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 grudnia 2016 r. (Dz.U. poz. 2074), jest upoważniona do dokonywania czynności za Prezesa Trybunału Konstytucyjnego będącego stroną albo uczestnikiem postępowania cywilnego w sytuacji, gdy:

- nie została podjęta uchwała Zgromadzenia przedstawiająca kandydatów na to stanowisko, przewidziana w art. 21 ust. 8 powołanej ustawy, zaś osoby uznane za kandydatów nie uzyskały większości głosów Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału, o którym mowa w art. 21 ust. 2 powołanej ustawy;

- w Zgromadzeniu nie uczestniczyli wszyscy sędziowie Trybunału, którzy złożyli ślubowanie wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej;

- w Zgromadzeniu nie uczestniczyły osoby wybrane na stanowiska sędziów Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm VII kadencji, uczestniczyły i oddały głos osoby, które zostały wybrane przez Sejm VIII kadencji na obsadzone stanowiska sędziowskie, zaś jedna z tych osób została uznana przez Prezydenta za drugiego kandydata na stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego;

- Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, przeprowadzone bez udziału wszystkich sędziów, którzy złożyli ślubowanie wobec Prezydenta RP, nie zostało zwołane przez Wiceprezesa Trybunału oraz przeprowadzone pod jego przewodnictwem, wobec nieobsadzenia stanowiska Prezesa Trybunału, lecz przez sędziego, któremu Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej powierzył obowiązki z art. 21 ust. 1 powołanej ustawy, oraz z udziałem tego sędziego jako przewodniczącego.”

odmawia podjęcia uchwały

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w W. postanowieniem z dnia 8 lutego 2017 r., wydanym na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c., w sprawie z wniosku Prezesa Trybunału Konstytucyjnego z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i M. M. o udzielenie zabezpieczenia, przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia następujące zagadnienie prawne:

„Czy sąd powszechny jest kompetentny do oceny umocowania osoby objętej aktem jej powołania na wolne stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego do dokonywania czynności za Prezesa Trybunału Konstytucyjnego jako stronę albo uczestnika postępowania cywilnego, jeżeli z kopii dokumentów złożonych do akt wynikać mogą wątpliwości co do przewidzianej w art. 194 ust. 2 Konstytucji RP przesłanki przedstawienia przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego kandydatów na to stanowisko –

a na wypadek udzielenia pozytywnej odpowiedzi na to pytanie:

Czy osoba objęta aktem jej powołania przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, po przeprowadzeniu Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego na podstawie art. 21 ustawy z 30 listopada 2016 r. przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 grudnia 2016 r. (Dz.U. z 2016 r., poz. 2074), jest upoważniona do dokonywania czynności za Prezesa Trybunału Konstytucyjnego będącego stroną albo uczestnikiem postępowania cywilnego w sytuacji, gdy:

- nie została podjęta uchwała Zgromadzenia przedstawiająca kandydatów na to stanowisko, przewidziana w art. 21 ust. 8 powołanej ustawy, zaś osoby uznane za kandydatów nie uzyskały większości głosów Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału, o którym mowa w art. 21 ust. 2 powołanej ustawy;

- w Zgromadzeniu nie uczestniczyli wszyscy sędziowie Trybunału, którzy złożyli ślubowanie wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej;

- w Zgromadzeniu nie uczestniczyły osoby wybrane na stanowiska sędziów Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm VII kadencji, uczestniczyły i oddały głos osoby, które zostały wybrane przez Sejm VIII kadencji na obsadzone stanowiska sędziowskie, zaś jedna z tych osób została uznana przez Prezydenta za drugiego kandydata na stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego;

- Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, przeprowadzone bez udziału wszystkich sędziów, którzy złożyli ślubowanie wobec Prezydenta RP, nie zostało zwołane przez Wiceprezesa Trybunału oraz przeprowadzone pod jego przewodnictwem, wobec nieobsadzenia stanowiska Prezesa Trybunału, lecz przez sędziego, któremu Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej powierzył obowiązki z art. 21 ust. 1 powołanej ustawy, oraz z udziałem tego sędziego jako przewodniczącego.”.

Uzasadniając wątpliwości przedstawione w tym zagadnieniu, Sąd Apelacyjny zauważył między innymi, że w sytuacji, gdy stroną jest osoba prawna, jej organ lub też organ państwowej jednostki organizacyjnej, czy to działający w imieniu Skarbu Państwa, czy też w imieniu własnym, niezbędne jest wykazanie umocowania osoby

piastującej stanowisko organu osoby prawnej, *statio fisci* Skarbu Państwa albo powołanej na stanowisko strony, stosownie do art. 67 k.p.c. i art. 68 k.p.c. W sytuacji, gdy chodzi o istniejący organ, którego status, jak też sposób działania został uregulowany w przepisach prawa publicznego, konieczne jest dokonanie oceny w zakresie dotyczącym prawidłowego sposobu dokonywania czynności przez taką stronę, a więc również zbadanie, czy osoba fizyczna, przez którą strona powinna działać w postępowaniu cywilnym, została prawidłowo powołana na stanowisko organu będącego stroną postępowania. Zachodzi więc w tym zakresie konieczność stosowania w postępowaniu cywilnym przepisów dotyczących powołania tej osoby na stanowisko organu będącego stroną procesu, także wówczas, gdy właściwe są przepisy prawa administracyjnego, ustrojowego, a nawet normy rangi konstytucyjnej.

Sąd Apelacyjny stwierdził też, że wówczas, gdy stroną jest organ państwowy, z reguły dokumentem, który wskazuje umocowanie do działania w sprawie cywilnej, jest akt powołania na określone stanowisko jako piastuna danego organu. Jeżeli akt ten pochodzi od organu władzy państwowej, co do zasady nie powinien od podlegać badaniu przez sąd powszechny, ze względu na konstytucyjny podział władzy publicznej oraz konieczność oddzielenia i poszanowania ich kompetencji. Z drugiej jednak strony, uznaje się również za dopuszczalne w wyjątkowych wypadkach wykroczenie przez sąd powszechny poza ramy związania aktami, czy decyzjami należącymi do kompetencji innych organów. Przykładowo, gdy decyzja administracyjna została wydana przez organ niepowołany i w zakresie nieprzewidzianym w obowiązującym administracyjnym prawie materialnym, względnie z oczywistym naruszeniem reguł postępowania administracyjnego, przyjmuje się, że w takich przypadkach sąd nie jest związany bezwzględnie nieważną albo nieistniejącą prawnie decyzją administracyjną.

Odnosząc powyższe ogólne uwagi do sprawy rozpoznawanej z wniosku Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, Sąd Apelacyjny uznał, że nie można zatem wykluczyć dopuszczalności badania prawidłowości powołania na stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego na potrzeby umocowania danej osoby w postępowaniu cywilnym. Do skuteczności tego powołania konieczne jest zaś przeprowadzenie dwuetapowego postępowania w stosunku do osoby będącej

sędzią Trybunału, czyli z udziałem Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału i Prezydenta RP. W związku z tym, jeśli sąd (w przypadku odpowiedzi twierdzącej na pierwsze przedstawione zagadnienie prawne) jest uprawniony do badania umocowania danej osoby objętej aktem powołania na stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, to w rezultacie na potrzeby rozpoznawanej sprawy „konieczne jest rozstrzygnięcie, czy w dniu 20 grudnia 2016 r. przeprowadzone Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału w rozumieniu przepisów, które w tym czasie regulowały sposób jego zwołania, przeprowadzenia oraz podjęcia decyzji o wyłonieniu kandydatów na to stanowisko, jak również czy właściwi kandydaci zostali przedstawieni zgodnie z tymi przepisami Prezydentowi RP (...)”.

Przystępując do rozstrzygnięcia przedstawionego mu zagadnienia prawnego, Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zagadnienie to zostało przedstawione Sądowi Najwyższemu na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c. Zgodnie z brzmieniem pierwszego z powołanych przepisów, sąd odwoławczy może przedstawić Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, jeśli wyłoniło się ono przy rozpoznawaniu apelacji; w tym celu sąd odwoławczy odracza rozpoznanie sprawy. Z mocy odesłania zawartego w art. 397 § 2 zdanie 1 k.p.c., przywołana regulacja znajduje odpowiednie zastosowanie również w postępowaniu zażaleniowym.

W piśmiennictwie (por. S. Włodyka, Przesłanki dopuszczalności pytań prawnych do Sądu Najwyższego, NP 1971 nr 2, s. 173 i n.; K. Osajda, Przesłanki odmowy podjęcia uchwały przez Sąd Najwyższy w postępowaniu cywilnym (w:) J. Gudowski, K. Weitz (red.), *Aurea praxis, aurea theoria*. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego, t. 1, Warszawa 2011, s. 426 i n.) oraz orzecznictwie Sądu Najwyższego, które w tej mierze należy uznać za utrwalone, przyjmuje się, że zagadnienie prawne objęte treścią pytania prawnego sądu odwoławczego może dotyczyć jedynie takich problemów prawnych, które pozostają w związku z rozstrzygnięciem konkretnej sprawy cywilnej. Innymi słowy, chodzi o to, że podstawową przesłanką udzielenia przez Sąd Najwyższy odpowiedzi na zadane

mu pytanie jest istnienie bezpośredniego związku „przyczynowego” między problemem jurydycznym a podjęciem przez sąd orzekający decyzji procesowej odnośnie do istoty sprawy (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1975 r., I PR 31/75, OSNCP 1975 nr 12, poz. 176). W przeciwnym wypadku, gdy rozstrzygnięcie kwestii przedstawionej w pytaniu nie ma wpływu na wynik sprawy, Sąd Najwyższy nie udziela odpowiedzi rozstrzygającej wątpliwości sądu odwoławczego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1998 r., III CZP 73/97, LEX nr 50797). Chodzi o to, że rozstrzygnięcie przez Sąd Najwyższy zagadnienia prawnego musi być niezbędne (konieczne) dla rozstrzygnięcia przez sąd *meriti* istoty sprawy, która przed nim zawisła. Dlatego okoliczność, że istota zagadnienia prawnego jest inna od przedstawionego Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia stanowi uzasadnioną przyczynę odmowy udzielenia odpowiedzi na pytanie prawne (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2000 r., III CZP 28/00, LEX nr 51809).

Ponadto, zagadnienie prawne powinno mieścić się w zakresie stanu faktycznego występującego w sprawie rozstrzyganej przez sąd drugiej instancji oraz być sformułowane na tyle abstrakcyjnie, aby nie ograniczało się do zastąpienia sądu drugiej instancji przez Sąd Najwyższy w rozstrzygnięciu sprawy. Krótko mówiąc, pytanie prawne kierowane do Sądu Najwyższego w trybie art. 390 § 1 k.p.c. nie może być pytaniem o sposób rozstrzygnięcia sprawy w konkretnym stanie faktycznym (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 7 września 2005 r., II UZP 8/05, OSNP 2006 nr 15–16, poz. 252 i z dnia 10 maja 2007 r., III UZP 1/07, OSNP 2008 nr 3–4, poz. 49).

Należy też zauważyć, że skoro zagadnienie, o którym mowa w art. 390 § 1 k.p.c., jest zagadnieniem „prawnym”, to nie może ono dotyczyć rozstrzygnięcia kwestii związanych z ustaleniem stanu faktycznego, ani z konkretną sytuacją procesową, a u jego podstaw nie mogą leżeć względy celowościowe lub użyteczne (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 17 grudnia 1991 r., III CZP 129/91, LEX nr 612283 i z dnia 14 października 2004 r., I PZP 7/04, OSNP 2005 nr 19, poz. 305). O dopuszczalności wystąpienia z zagadnieniem prawnym nie decyduje sama przez się ani praktyczna doniosłość podniesionego w nim problemu, ani odnotowanie rozbieżności w jego rozwiązywaniu w doktrynie czy orzecznictwie

innych sądów niż sądy powszechne i Sąd Najwyższy, lecz to, czy sąd odwoławczy sam ma rzeczywiste wątpliwości co do sposobu jego rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2005 r., III SZP 2/05, OSNP 2006 nr 19–20, poz. 312 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 1998 r., III CZP 24/98, LEX nr 50682).

Zagadnienie prawne musi również budzić poważne wątpliwości Sądu *meritii* i z tej przyczyny sąd drugiej instancji powinien wykazać, że dotychczasowe orzecznictwo nie daje wystarczających podstaw do usunięcia poważnych wątpliwości prawnych oraz wskazać różne możliwości rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego.

Podsumowując ten wątek rozważań wypada więc przyjąć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego ustalono następujące kryteria, które musi spełnić każde zagadnienie prawne stanowiące przedmiot pytania sądu drugiej instancji:

- musi być sformułowane na podstawie okoliczności mieszczących się w stanie faktycznym sprawy wynikającym z ustaleń dokonanych przez sąd;
- musi mieć charakter abstrakcyjny i dotyczyć wykładni przepisów, a nie sposobu rozstrzygnięcia sprawy;
- musi pozostawać w związku z rozpoznawaną sprawą, tak aby udzielenie odpowiedzi było niezbędne do rozpoznania środka odwoławczego;
- musi dotyczyć zagadnienia prawnego budzącego rzeczywiście poważne wątpliwości;
- musi być zagadnieniem „do rozstrzygnięcia”, a nie „do uzupełnienia”.

Zadaniem Sądu Najwyższego, któremu przedstawiono do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne jest więc w pierwszej kolejności rozważenie, czy zagadnienie to spełnia wyżej określone kryteria wynikające z ugruntowanej wykładni art. 390 § 1 k.p.c.

W ocenie Sądu Najwyższego w obecnym składzie, aby tego dokonać w warunkach niniejszej sprawy, wstępnie konieczne jest przypomnienie przebiegu postępowania w tej sprawie, zwłaszcza że został on pominięty w uzasadnieniu postanowienia z dnia 8 lutego 2017 r., które w ogóle nie zawiera tzw. „części historycznej”.

Wypada więc stwierdzić, że w dniu 25 listopada 2016 r. adwokaci R. N. i M. Ś., powołując się na pełnomocnictwo procesowe udzielone im w dniu 23 listopada 2016 r. przez „Andrzeja Rzeplińskiego – Prezesa Trybunału Konstytucyjnego”, złożyli w Sądzie Okręgowym w W. „wniosek powoda o udzielenie zabezpieczenia przed wytoczeniem powództwa” (dalej: wniosek). We wniosku oznaczono „Andrzeja Rzeplińskiego Prezesa Trybunału Konstytucyjnego” jako powoda oraz „Andrzeja Dudę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” i „M. M.” jako pozwanych. Równocześnie jednak strony tego postępowania zostały dodatkowo oznaczone przez podanie ich numerów PESEL. Pełnomocnicy – w imieniu wnioskodawcy – wniesli o „udzielenie zabezpieczenia roszczenia niemajątkowego lub roszczenia majątkowego niepieniężnego, przez: 1. nakazanie (...) M. M. powstrzymania się od wykonywania czynności Sędziego Trybunału Konstytucyjnego, w tym w szczególności od orzekania w Trybunale Konstytucyjnym do czasu prawomocnego zakończenia postępowania o stwierdzenie nieważności oświadczenia (...) M. M. z dnia 3 grudnia 2015 roku o złożeniu ślubowania przed Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Andrzejem Dudą oraz oświadczenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy o przyjęciu ślubowania; 2. nakazanie (...) M.M. powstrzymania się od udziału w Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Trybunału Konstytucyjnego oraz od wykonywania prawa głosu na Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Trybunału Konstytucyjnego do czasu prawomocnego zakończenia postępowania o stwierdzenie nieważności oświadczenia (...) M.M. z dnia 3 grudnia 2015 roku o złożeniu ślubowania przed Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Andrzejem Dudą oraz oświadczenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy o przyjęciu ślubowania; 3. wyznaczenie w trybie art. 733 KPC czternastodniowego terminu do wniesienia powództwa w niniejszej sprawie”.

W uzasadnieniu tego wniosku podkreślono, że powód zamierza wytoczyć powództwo w trybie art. 189 k.p.c. o „ustalenie nieważności lub o stwierdzenie nieistnienia” oświadczenia M.M. „o złożeniu ślubowania” przed Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej oraz oświadczenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej „o przyjęciu tego ślubowania”. W ocenie wnioskodawcy, roszczenie o stwierdzenie nieważności (o ustalenie nieistnienia) przedmiotowych oświadczeń jest uprawdopodobnione dlatego, że oświadczenia pozwanych są oświadczeniami woli

w rozumieniu prawa cywilnego i należy je zakwalifikować jako czynności niezgodne z prawem albo mające na celu obejście ustawy. Wynika to z faktu, że M.M., wybrany przez Sejm RP obecnej kadencji na stanowisko sędziego TK, złożył ślubowanie w sytuacji, w której sędzia wybrany wcześniej (w dniu 8 października 2015 r.) „zajmował to miejsce”, a Prezydent RP odebrał ślubowanie od M.M. zamiast od sędziego wybranego uchwałą Sejmu RP poprzedniej kadencji z dnia 8 października 2015 r. Ponadto trzeba zauważyć, że M.M. został wybrany na sędziego TK wbrew zakazowi wyrażonemu w postanowieniu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 listopada 2016 r. o udzieleniu zabezpieczenia przez powstrzymanie się Sejmu RP od wyboru osób na stanowiska sędziów Trybunału Konstytucyjnego do czasu zakończenia postępowania w sprawie K 34/15.

Autorzy wniosku wywiedli też, że wnioskodawca posiada interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia, bo „jest Prezesem Trybunału Konstytucyjnego, który reprezentuje Trybunał na zewnątrz i wykonuje czynności związane z bieżącym organizowaniem pracy Trybunału i kierowaniem aparatem wykonawczym - Biurem Trybunału Konstytucyjnego”. Z ogólnych kompetencji Prezesa Trybunału Konstytucyjnego wynika m.in. obowiązek „zapewnienia zgodnego z prawem orzekania w Trybunale Konstytucyjnym przez osoby do tego uprawnione, a więc takie, które zostały zgodnie z prawem i skutecznie wybrane przez Sejm RP oraz złożyły ślubowanie przed Prezydentem RP”. Zdaniem wnioskodawcy, H. C., M.M. i L. M., którzy zostali wybrani w dniu 2 grudnia 2015 r. (na miejsca „zajęte” przez R. H., K. Ś. i A. J.) i złożyli ślubowanie przed Prezydentem RP w dniu 3 grudnia 2015 r., nie są osobami uprawnionymi do orzekania i udziału w Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, tym niemniej „konieczne jest usunięcie niepewności stanu prawnego poprzez rozstrzygnięcie sądu powszechnego w przedmiotowej sprawie”. Jednocześnie wnioskodawca zwrócił uwagę, że „w związku ze zbliżającym się terminem Zgromadzenia Ogólnego Trybunału Konstytucyjnego oraz bieżącą działalnością Trybunału Konstytucyjnego konieczne jest udzielenie powodowi zabezpieczenia jego roszczenia, tak, aby przez czas trwania postępowania prawa i obowiązki stron postępowania były uregulowane sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości”.

Sąd Okręgowy w W.postanowieniem z dnia 30 listopada 2016 r., , odrzucił wniosek, przy czym w komparycji tego orzeczenia określił, że niniejsza sprawa została wszczęta „z wniosku Andrzeja Rzeplińskiego” i toczyła się „z udziałem Andrzeja Dudy i M.M.”. W ocenie Sądu pierwszej instancji, „stronami niniejszego postępowania są wyłącznie osoby fizyczne, albowiem zostały one oznaczone z imion, nazwisk i numerów PESEL”.

W pisemnych motywach swojego orzeczenia Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że powód zamierza wytoczyć w trybie art. 189 k.p.c. powództwo o ustalenie nieważności lub o stwierdzenie nieistnienia oświadczenia M.M. o złożeniu ślubowania przed Prezydentem RP oraz oświadczenia Andrzeja Dudy o przyjęciu tego ślubowania. Tak określony przedmiot żądania przyszłego pozwu mógłby wskazywać na cywilny charakter sprawy, tym niemniej w ocenie Sądu Okręgowego niniejsza sprawa nie jest sprawą cywilną, bo „strony postępowania wykonują funkcję organów konstytucyjnych w państwie tj. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz Prezesa Trybunału Konstytucyjnego”. Skoro zaś wnioskodawca uważa, iż M.M. nie przysługuje status sędziego Trybunału Konstytucyjnego, to „istota sporu sprowadzałaby się zatem do przesądzenia ważności/istnienia złożenia ślubowania przez M.M. wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej”.

Równocześnie Sąd Okręgowy nie zgodził się z poglądem wnioskodawcy, że złożenie ślubowania przez osobę wybraną na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego i odebranie od niej tego ślubowania przez Prezydenta RP należy kwalifikować jako złożenie oświadczeń woli w rozumieniu art. 60 k.c. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, sporne ślubowanie „ma przede wszystkim podnosić rangę samego aktu powołania” na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Piastowanie tego stanowiska jest pełnieniem służby publicznej, a nie wykonywaniem zobowiązania o charakterze cywilnoprawnym. Podjęcie się tego zadania przez złożenie ślubowania przed Prezydentem RP nie jest złożeniem oświadczenia woli, bo akt ślubowania nie rodzi skutków w prywatnoprawnej sferze praw i obowiązków osoby je składającej, lecz stanowi wyraz jej zgody na podjęcie się pełnienia publicznoprawnej funkcji sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Co prawda przyjęcie na siebie tego zadania jest dobrowolne, to jednak sędzia nie ma żadnego wpływu na zakres swoich praw i obowiązków z tego tytułu, a te są

regulowane całościowo przez ustawę i zasady etyki. Tak więc zarówno akt złożenia ślubowania przez sędziego Trybunału Konstytucyjnego, jak i akt przyjęcia tego ślubowania przez Prezydenta RP nie mają charakteru czynności cywilnoprawnych, ale są aktami prawa publicznego. Sąd powszechny nie może rozstrzygać „o kwestiach dotyczących zagadnień prawnoustrojowych Trybunału Konstytucyjnego, a także o uprawnieniach członków tego gremium do orzekania w charakterze Sędziego Trybunału Konstytucyjnego”. Skoro złożenie przez M.M. ślubowania przed Prezydentem RP nie skutkowało powstaniem jakiegokolwiek stosunku cywilnoprawnego, to nie istnieje prawna możliwość badania ważności (istnienia) tego aktu przez sąd powszechny. W szczególności takiej podstawy normatywnej nie dostarcza art. 189 k.p.c.

Ostatecznie Sąd Okręgowy doszedł zatem do przekonania, że niniejsza sprawa nie jest sprawą cywilną (ani w znaczeniu materialnym, ani formalnym), bo żaden przepis nie przewiduje możliwości jej rozpoznania w ramach procedury cywilnej. Skoro w tej sprawie droga sądowa jest niedopuszczalna, to wniosek o udzielenie zabezpieczenia należało odrzucić zgodnie z art. 199 § 1 pkt 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

W dniu 6 grudnia 2016 r. adwokat R. N., powołując się na pełnomocnictwo udzielone mu w dniu 23 listopada 2016 r., wniósł zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego, w którym zarzucił naruszenie art. 60 k.c. oraz art. 1, art. 2 i art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c. W zażaleniu oznaczono „Andrzeja Rzeplińskiego” jako wnioskodawcę oraz „Andrzeja Dudę – Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” i „M.M.” jako uczestników postępowania. Z kolei, w „piśmie procesowym pełnomocnika wnioskodawcy” z dnia 7 grudnia 2016 r. (data wpływu do Sądu Okręgowego: 12 grudnia 2016 r.) adwokat R. N., występując „jako pełnomocnik Wnioskodawcy – Powoda Prezesa Trybunału Konstytucyjnego Andrzeja Rzeplińskiego”, podtrzymał w całości stanowisko zaprezentowane w zażaleniu i sprecyzował, że „powodem w tej sprawie jest Prezes Trybunału Konstytucyjnego”, który jest ustawowo powołany do czuwania nad tym, aby Trybunał Konstytucyjny działał zgodnie z przepisami prawa. W ramach przypisanych Prezesowi TK kompetencji w zakresie sprawowania pieczy nad zgodnością z prawem składów orzekających Trybunału Konstytucyjnego, obowiązkiem Prezesa TK jest niedopuszczenie do orzekania

osób, których udział w postępowaniu skutkowałby nieważnością rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego. Taki zaś przypadek miałby miejsce wówczas, gdyby w składzie orzekającym Trybunału Konstytucyjnego zasiadał M.M..

W tym miejscu konieczna jest uwaga, że w dniu 19 grudnia 2016 r. upłynęła 9-letnia kadencja sędziego TK Andrzeja Rzeplińskiego, w związku z czym wymieniony sędzia przestał pełnić funkcję Prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Z kolei, w dniu 20 grudnia 2016 r. Prezydent RP powierzył Julii Przyłębskiej pełnienie obowiązków Prezesa Trybunału Konstytucyjnego do czasu powołania Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, a z dniem 21 grudnia 2016 r. powołał ją na to stanowisko (fakty powszechnie znane).

W dniu 22 grudnia 2016 r. do Sądu Okręgowego wpłynęło pismo zatytułowane „Oświadczenie powoda o cofnięciu zażalenia na postanowienie o odrzuceniu wniosku o udzielenie zabezpieczenia przed wytoczeniem powództwa”, które zostało podpisane przez Julię Przyłębską. W piśmie tym jako powoda oznaczono „Julię Przyłębską Prezesa Trybunału Konstytucyjnego” a jako pozwanych „Andrzeja Dudę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” i „M.M. Sędziego Trybunału Konstytucyjnego”. Autorka tego pisma - Julia Przyłębska - oświadczyła, że „cofa zażalenie Prezesa Trybunału Konstytucyjnego z 6 grudnia 2016 r., uzupełnione pismem z 9 grudnia 2016 r. na postanowienie Sądu Okręgowego (...)” i zadeklarowała, że „w przedmiotowej sprawie nie zostanie wniesiony pozew, gdyż w ocenie Prezesa Trybunału Konstytucyjnego byłoby to nieuzasadnione”; jednocześnie Julia Przyłębska poinformowała, że „w dniu 21 grudnia 2016 r. zostało wypowiedziane pełnomocnictwo dotychczasowym pełnomocnikom występującym w sprawie”.

W piśmie z dnia 23 grudnia 2016 r., które wpłynęło do Sądu Okręgowego w dniu 28 grudnia 2016 r., („Pismo powoda - stanowisko w przedmiocie cofnięcia zażalenia”) adwokaci R.N. i M. Ś., „powołując się na pełnomocnictwo procesowe złożone do akt sprawy” oświadczyli, że: „1. Andrzej Rzepliński - powód w niniejszej sprawie podtrzymuje w całości wniesiony w sprawie wniosek oraz zażalenie na postanowienie w przedmiocie odrzucenia wniosku o udzielenie zabezpieczenia przed wytoczeniem powództwa; 2. oświadczenie Sędzi Trybunału Konstytucyjnego - Julii Przyłębskiej (...) w sprawie cofnięcia zażalenia nie wywołuje skutków

prawnych w związku z czym niedopuszczalne jest umorzenie postępowania w niniejszej sprawie". Wskazując na powyższe, obaj pełnomocnicy wniesli o „nadanie biegu sprawie i przekazanie akt do Sądu Apelacyjnego , jako sądu właściwego do rozpoznania wniesionego w sprawie zażalenia". W uzasadnieniu tego wniosku pełnomocnicy wywiedli m.in., że „rozstrzygnięcie kwestii skuteczności czynności procesowej w postaci cofnięcia zażalenia w niniejszej sprawie przez Julię Przyłębską (...) wymaga wszechstronnej i kompleksowej oceny zgodności z prawem, w tym w szczególności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej procedury, która doprowadziła do ww. powołania". Taka analiza jest pożądana tym bardziej, że „wybór Julii Przyłębskiej na stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego budzi kontrowersje w środowisku prawniczym". Według pełnomocników „nie doszło do skutecznego wyboru Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, co oznacza, że czynność procesowa podjęta przez Julię Przyłębską w postaci cofnięcia zażalenia nie została podjęta przez osobę uprawnioną".

Zarządzeniem z 2 stycznia 2017 r. Przewodniczący w Sądzie Okręgowym zwrócił Julii Przyłębskiej pismo złożone w dniu 22 grudnia 2016 r. „jako pochodzące od podmiotu niebędącego stroną". Zarządzenie wykonano w dniu 3 stycznia 2017 r.

W odpowiedzi na zażalenie M.M. wniósł o oddalenie zażalenia, wskazując, że „podtrzymuje argumentację Sądu I instancji odrzucającego wniosek w kwestii przedmiotowej". Ponadto oznajmił, że „kwestionuje legitymację podmiotową powoda", albowiem w pismach procesowych w tej sprawie „pan Andrzej Rzepliński uzasadnia swoją legitymację pełnieniem funkcji Prezesa Trybunału Konstytucyjnego" zaś „pełnomocnictwo procesowe z dnia 23 listopada 2016 r. (...) zostało udzielone przez Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, a nie osobę fizyczną, Andrzeja Rzeplińskiego". M.M. zaznaczył też, że w dniu 20 grudnia 2016 r. Andrzej Rzepliński przestał być Prezesem Trybunału Konstytucyjnego, wobec czego nie może być wnioskodawcą w niniejszej sprawie, bo „jako osoba prywatna nie posiada żadnej legitymacji do działania w przedmiotowej sprawie, nie ma też żadnego interesu prawnego w niniejszym postępowaniu". Z kolei, nowy Prezes Trybunału Konstytucyjnego - sędzia Julia Przyłębska - złożyła w Sądzie pierwszej instancji „wniosek o wycofaniu zażalenia" i oznajmiła, że „jako osoba reprezentująca Trybunał Konstytucyjny nie zamierza składać powództwa zapowiadanego we

wniosku przez ówczesnego Prezesa TK”. M.M. oświadczył, że w tym aspekcie „nie znajduje podstaw do oddalenia wniosku Prezesa TK, sędzi Julii Przyłębskiej przez sąd I instancji, która nie została przez ten sąd uznana za stronę postępowania”. Ponadto, M.M. zakwestionował „zasadność wniosku w aspekcie przedmiotowym”, bo zawarte we wniosku żądanie powstrzymania go od udziału w Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Trybunału Konstytucyjnego w sprawie wyboru kandydatów na Prezesa TK oraz wykonywania prawa głosu na tym Zgromadzeniu jest bezprzedmiotowe. Wynika to z faktu, że takie Zgromadzenie już się odbyło (w dniu 20 grudnia 2016 r.) i zakończyło wyłonieniem odpowiednich kandydatów na stanowisko Prezesa TK, którzy zostali przedstawieni Prezydentowi RP. Równie bezprzedmiotowe, a także „niedopuszczalne w aspekcie generalnym”, jest żądanie wnioskodawcy, aby M.M. powstrzymał się od wykonywania czynności sędziego TK. M.M. wyjaśnił, iż „po bezprawnym blokowaniu (...) możliwości wykonywania obowiązków sędziego Trybunału”, co nastąpiło za sprawą ówczesnego Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, w dniu 20 grudnia 2016 r., podjął obowiązki służbowe, w tym czynności jurysdykcyjne i wydał stosowne orzeczenia. Według M.M., „niezależnie od oceny możliwości blokowania (...) wykonywania obowiązków sędziego TK przed 20 grudnia 2016 r., ich zawieszenie jest możliwe wyłącznie na podstawie stosownego orzeczenia sądu dyscyplinarnego Trybunału Konstytucyjnego, a nie w postępowaniu cywilnym”.

Akta sprawy wraz z zażaleniem wniesionym na postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 30 listopada 2016 r. zostały przedstawione Sądowi Apelacyjnemu. W dniu 11 stycznia 2017 r. Prezes Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska - jako wnioskodawca - złożyła w Sądzie Apelacyjnym pismo zatytułowane „Oświadczenie powoda o cofnięciu zażalenia na postanowienie o odrzuceniu wniosku o udzielenie zabezpieczenia przed wytoczeniem powództwa”. W piśmie tym Julia Przyłębska oznajmiła, że cofa „zażalenie Prezesa Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 grudnia 2016 r. na postanowienie Sądu Okręgowego” oraz, że „nie zamierza składać powództwa zapowiadanego we wniosku”. Julia Przyłębska podkreśliła zarazem, że jako Prezes Trybunału Konstytucyjnego „posiada legitymację do działania w niniejszej sprawie”, bo w dotychczasowych pismach procesowych składanych w tej sprawie Andrzej Rzepliński uzasadniał

swoją legitymację właśnie pełnieniem funkcji Prezesa TK, a ta okoliczność została szczególnie zaakcentowana w uzasadnieniu zażalenia. Skoro zaś Andrzej Rzepliński w dniu 20 grudnia 2016 r. przestał być Prezesem TK, to w tej sprawie nie może już występować w charakterze wnioskodawcy, bo „jako osoba prywatna nie posiada żadnej legitymacji do działania w przedmiotowej sprawie, nie ma też żadnego interesu prawnego w niniejszym postępowaniu”. Julia Przyłębska dodała, że zarówno wniosek o udzielenie zabezpieczenia, jak i zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego odrzucające ten wniosek, zostały złożone przez Andrzeja Rzeplińskiego występującego w charakterze Prezesa TK, o czym świadczy treść poszczególnych pism procesowych składanych w tej sprawie oraz treść pełnomocnictwa udzielonego w dniu 23 listopada 2016 r. Oznajmiła przy tym, że w dniu 21 grudnia 2016 r. przedmiotowe pełnomocnictwo zostało przez nią skutecznie wypowiedziane, zaś obaj adwokaci „uznali wypowiedzenie pełnomocnictwa przez Prezesa Trybunału Konstytucyjnego i zwrócili posiadane dokumenty w przedmiotowej sprawie”.

W dniu 24 stycznia 2017 r. do Sądu Apelacyjnego wpłynęło „pismo procesowe wnioskodawcy” sygnowane przez adwokata R.N., w którym autor działający „w imieniu Wnioskodawcy” (Prezesa TK Andrzeja Rzeplińskiego), powołując się na pełnomocnictwo udzielone w dniu 23 listopada 2016 r., przedstawił stanowisko odnośnie do przesłanych na adres jego kancelarii odpisów następujących pism procesowych: 1) oświadczenia Julii Przyłębskiej o cofnięciu zażalenia oraz 2) odpowiedzi M.M. na zażalenie. Pełnomocnik oświadczył, że „w całej rozciągłości podtrzymuje żądanie wniosku i wniesione zażalenie” oraz wniósł o „nieuwzględnienie cofnięcia zażalenia” i pominięcie argumentacji zawartej w odpowiedzi na zażalenie.

Przewodniczący w Sądzie drugiej instancji zarządzeniem z dnia 24 stycznia 2017 r. zobowiązał adwokata R.N. „do wskazania w terminie 3 dni w którym imieniu składane są (...) pisma procesowe po dniu 19.12.2016 r. - w imieniu Andrzeja Rzeplińskiego jako osoby fizycznej, w imieniu Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, czy też w imieniu, jak zostało to wskazane w piśmie z 19.01.2017 r., Andrzeja Rzeplińskiego - Prezesa Trybunału Konstytucyjnego - pomimo wygaśnięcia jego

kadencji - pod rygorem przyjęcia, że obecnie zajmuje (...) stanowisko w sprawie w imieniu Andrzeja Rzeplińskiego jako osoby fizycznej”.

Zarządzenie to wykonano w dniu 25 stycznia 2017 r. W odpowiedzi adw. R.N. przedłożył pismo z dnia 1 lutego 2017 r., w którym nie sprecyzował, w czym imieniu działa po dniu 19 grudnia 2016 r., za to sformułował liczne wnioski dowodowe na okoliczność ustalenia przebiegu obrad Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego w dniu 20 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 2 lutego 2017 r., wydanym na podstawie art. 350 § 1 i 3 k.p.c., sprostował z urzędu oznaczenie stron dokonane w komparycji postanowienia Sądu Okręgowego przez określenie wnioskodawcy jako „Prezesa Trybunału Konstytucyjnego” w miejsce „Andrzeja Rzeplińskiego” oraz uczestnika jako „Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” w miejsce „Andrzeja Dudy”. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Apelacyjny przypomniał, że we wniosku wszczynającym postępowanie w tej sprawie wnioskodawca został określony jako „Andrzej Rzepliński Prezes Trybunału Konstytucyjnego”, natomiast jako uczestników wskazano: „Andrzeja Dudę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” oraz „M.M.”. Tymczasem Sąd Okręgowy „bez podjęcia jakichkolwiek kroków w celu wyjaśnienia intencji wnioskodawcy co do określenia stron niniejszego postępowania” oznaczył w zaskarżonym postanowieniu wnioskodawcę jako „Andrzeja Rzeplińskiego”, a jako uczestników „Andrzeja Dudę” i „M.M.”. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, całościowa analiza pism procesowych składanych w toku niniejszego postępowania prowadzi - ponad wszelką wątpliwość - do konkluzji, że wnioskodawcą w tej sprawie jest „Prezes Trybunału Konstytucyjnego, jako organ Trybunału Konstytucyjnego, a nie Andrzej Rzepliński jako osoba fizyczna”. Późniejsze wskazywanie w pismach procesowych - jako wnioskodawcy - Andrzeja Rzeplińskiego „nie może uzasadniać traktowania go jako wnioskodawcy”. Ponadto, w świetle okoliczności ustalonych w sprawie nie może budzić wątpliwości, że intencją wnioskodawcy było, aby w niniejszym postępowaniu uczestniczył „Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, a nie Andrzej Duda sprawujący ten urząd”. W tej sytuacji oznaczenie przez Sąd Okręgowy wnioskodawcy jako „Andrzeja Rzeplińskiego” zamiast „Prezesa Trybunału Konstytucyjnego” oraz uczestnika jako „Andrzeja Dudę” zamiast „Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” było wadliwe, co

należało potraktować jako oczywistą omyłkę pisarską podlegającą sprostowaniu w trybie art. 350 k.p.c. Według Sądu Apelacyjnego, skoro „wyznaczenie podmiotowego zakresu postępowania procesowego jest aktem woli podmiotu wszczynającego postępowanie”, to „nie ma przy tym znaczenia czy wskazane przez wnioskodawcę strony mają zdolność sądową, jeśli tylko można jednoznacznie odczytać wolę podmiotu wszczynającego postępowanie odnośnie określenia stron postępowania”.

Uwzględniając przedstawiony wyżej przebieg postępowania w sprawie, w której zostało sformułowane rozpatrywane zagadnienie prawne, Sąd Najwyższy przede wszystkim zauważa zupełny brak konsekwencji Sądu Apelacyjnego, który najpierw wezwał pełnomocnika wnioskodawcy do określenia, kogo w istocie reprezentuje: Andrzeja Rzeplińskiego jako osobę fizyczną, Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, czy też Andrzeja Rzeplińskiego - Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, mimo wygaśnięcia jego kadencji, nadając temu zarządzeniu rygor przyjęcia, że „obecnie zajmuje (...) stanowisko w sprawie w imieniu Andrzeja Rzeplińskiego jako osoby fizycznej”, a następnie, mimo ewidentnego niewykonania zarządzenia, rygoru tego nie zrealizował. Przeciwnie, dokonał sprostowania oznaczenia stron postępowania przyjętego w postanowieniu Sądu Okręgowego. Tymczasem realizacja rygoru nadanego zarządzeniu spowodowałaby, że przedstawiony w rozpatrywanym zagadnieniu problem prawny w ogóle by nie powstał.

Po tej wstępnej uwadze Sąd Najwyższy stwierdza, że dokonane postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 2 lutego 2017 r. sprostowanie oznaczenia stron postępowania, skądinąd uzasadnione treścią dokumentów procesowych i wiążące Sąd Najwyższy w niniejszym postępowaniu, doprowadziło do sytuacji procesowej, w której uczestnikami postępowania w niniejszej sprawie są: Prezes Trybunału Konstytucyjnego (dalej jako Prezes TK) oraz Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i M.M..

W tym stanie rzeczy podstawowym problemem jurydycznym, który należałoby rozważyć w pierwszej kolejności, jest potrzeba wyjaśnienia, czy Prezes TK w ogóle może być stroną (uczestnikiem) postępowania cywilnego. Takiego problemu jednak Sąd Apelacyjny nie przedstawił Sądowi Najwyższemu do

rozważenia, ani też nie rozstrzygnął go we własnym zakresie. Tymczasem wyjaśnienie kwestii, czy Prezes TK w ogóle jest (może być) stroną (uczestnikiem) w postępowaniu cywilnym przed sądami powszechnymi i Sądem Najwyższym warunkuje możliwość udzielenia odpowiedzi na problemy jurydyczne przedstawione przez Sąd Apelacyjny. Chodzi bowiem o to, że rozstrzygnięcie tej kwestii, mającej niewątpliwie charakter pierwotny, bo decydującej o dopuszczalności prowadzenia postępowania sądowego w niniejszej sprawie, może spowodować, że rozstrzyganie problemów jurydycznych, opisanych w sentencji postanowienia z 8 lutego 2017 r., należałoby zakwalifikować jako czynność bezprzedmiotową, która nie miałaby żadnego wpływu na wynik tego postępowania i nie pozostawałaby z nim w związku, wskutek czego owe problemy jurydyczne nie stanowiłyby istotnego zagadnienia prawnego w przedstawionym wyżej rozumieniu tej instytucji.

W celu wyjaśnienia kwestii, czy Prezes TK ma zdolność sądową, należy wstępnie zauważyć, że postępowanie toczące się w niniejszej sprawie jest postępowaniem zabezpieczającym, uregulowanym w przepisach Części drugiej Kodeksu postępowania cywilnego (art. 730-757 k.p.c.). Na podstawie ogólnego odesłania zawartego w Tytule wstępnym Kodeksu postępowania cywilnego (art. 13 § 2 k.p.c.) do postępowania zabezpieczającego, w kwestiach nieuregulowanych odrębnie, stosuje się odpowiednio przepisy o postępowaniu procesowym (rozpoznawczym), które jest unormowane w Części pierwszej Kodeksu postępowania cywilnego. Przepisy o postępowaniu zabezpieczającym z całą pewnością nie regulują zaś kwestii obejmujących problematykę zdolności sądowej oraz zdolności procesowej uczestników tego postępowania. W art. 730¹ § 1 k.p.c. jest bowiem mowa wyłącznie o legitymacji czynnej do złożenia wniosku o udzielenie zabezpieczenia, a więc o przesłance, która uprawnia określony podmiot do wszczęcia postępowania zabezpieczającego. Zgodnie z tym unormowaniem, „udzielenia zabezpieczenia może żądać każda strona lub uczestnik postępowania, jeżeli uprawdopodobni roszczenie oraz interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia”. Legitymacja czynna do wszczęcia postępowania zabezpieczającego stanowi jednak wyłącznie materialnoprawną przesłanką uwzględnienia (nieuwzględnienia) żądania udzielenia zabezpieczenia roszczenia. W tym sensie stanowi więc odpowiednik czynnej legitymacji procesowej, a więc

instytucji, która znajduje zastosowanie w postępowaniu rozpoznawczym. Legitymacja procesowa jest materialnoprawną przesłanką uwzględnienia (nieuwzględnienia) powództwa. Legitymacja, o której stanowi art. 730¹ § 1 k.p.c., jest natomiast czym innym niż zdolność sądowa (i w konsekwencji zdolność procesowa) podmiotu biorącego udział w postępowaniu zabezpieczającym. Brak legitymacji do wszczęcia postępowania zabezpieczającego powinien skutkować oddaleniem wniosku o udzielenie zabezpieczenia, czyli wydaniem orzeczenia co do istoty postępowania zabezpieczającego. Z kolei, brak zdolności sądowej podmiotu wnioskującego o udzielenie zabezpieczenia stanowi formalnoprawną przeszkodę (negatywną przesłankę procesową) do wydania przez sąd orzeczenia co do istoty sporu i dlatego postępowanie zabezpieczające wszczęte przez osobę pozbawioną zdolności sądowej musi zakończyć się w sposób pozamerytoryczny. Brak odmiennych uregulowań określających zdolność sądową uczestników postępowania zabezpieczającego oznacza zaś, że w tym zakresie należy posłkować się odpowiednimi unormowaniami zawartymi w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego o procesie.

Zgodnie z art. 64 k.p.c. zdolność sądową, czyli zdolność występowania w procesie jako strona, posiadają wszystkie osoby fizyczne i prawne, jak również jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną (zwane niekiedy „ułomnymi osobami prawnymi”). Z kolei, w myśl art. 65 § 1 k.p.c. zdolność procesową (zdolność do czynności procesowych) mają osoby fizyczne posiadające pełną zdolność do czynności prawnych, a także osoby prawne oraz inne jednostki organizacyjne wyposażone w zdolność sądową. Należy dodać, że przepisy o charakterze szczególnym mogą wyposażać w zdolność sądową również inne podmioty, niewymienione w art. 64 k.p.c. Dla przykładu można wskazać na unormowanie przyjęte w art. 460 k.p.c., zgodnie z którym w sprawach z zakresu prawa pracy, a także w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, zdolność sądową i procesową ma także pracodawca, chociażby nie posiadał osobowości prawnej, a w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zdolność tę ma organ rentowy i wojewódzki zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności. *A contrario* wypada więc stwierdzić, że wszystkie te podmioty, które nie zostały wymienione ani w art. 64 k.p.c., ani w przepisach szczególnych

przynajających im *expressis verbis* zdolność prawną (zdolność sądową), nie posiadają zdolności sądowej, a więc nie mogą brać udziału w charakterze strony w jakimkolwiek postępowaniu cywilnym (w postępowaniu, które toczy się na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego). Pismo inicjujące postępowanie cywilne wniesione przez podmiot pozbawiony zdolności sądowej podlega w związku z tym odrzuceniu na podstawie art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c.

Przepis art. 64 k.p.c. - stosowany odpowiednio (art. 13 § 2 k.p.c.) w postępowaniu zabezpieczającym - oznacza, że zdolność sądową, czyli zdolność do występowania w takim postępowaniu mają: 1) wszystkie osoby fizyczne, 2) wszystkie osoby prawne oraz 3) wybrane jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną (zdolność do bycia podmiotem praw i obowiązków cywilnoprawnych). Z tego faktu wynika w szczególności, że inicjatorem (wnioskodawcą) postępowania zabezpieczającego nie może być podmiot niebędący osobą fizyczną, osobą prawną ani inną jednostką organizacyjną wyposażoną w zdolność prawną. Ewentualny wniosek o udzielenie zabezpieczenia złożony przez podmiot pozbawiony przymiotu zdolności sądowej nie będzie mógł więc zostać merytorycznie rozpoznany (podlega odrzuceniu), bo jest on niedopuszczalny w świetle prawa. Analogiczna uwaga dotyczy innego niż wnioskodawca uczestnika postępowania zabezpieczającego.

W kontekście przeprowadzonych wyżej rozważań konieczne staje się zatem ustalenie, czy Prezes TK jest podmiotem wyposażonym w zdolność sądową. Negatywna odpowiedź na tak postawione pytanie będzie bowiem oznaczać, że Prezes TK nie może uczestniczyć w postępowaniu zabezpieczającym ani w jakimkolwiek innym postępowaniu, które jest prowadzone na zasadach określonych w Kodeksie postępowania cywilnego; w szczególności nie może być inicjatorem takiego postępowania (wnioskodawcą w postępowaniu zabezpieczającym).

Z analizy całościowej materiału procesowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie wynika, że inicjatorem postępowania zabezpieczającego był nie kto inny, jak właśnie Prezes TK. W szczególności wynika to jednoznacznie z sentencji postanowienia Sądu Apelacyjnego z dnia 2 lutego 2017 r. o sprostowaniu oczywistej omyłki pisarskiej w orzeczeniu Sądu Okręgowego. Wypada przy tym zaznaczyć, że Sąd Apelacyjny był uprawniony do sprostowania z urzędu

oznaczenia stron w komparycji postanowienia Sądu Okręgowego, bo na to pozwalał zebrany w sprawie materiał procesowy. W judykaturze Sądu Najwyższego zgodnie przyjmuje się bowiem, że zmiana (uściślenie) oznaczenia strony przez sąd jest, co do zasady, dopuszczalna w drodze sprostowania orzeczenia przez sąd drugiej instancji na podstawie art. 350 § 3 k.p.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 czerwca 1998 r., II CKN 817/97, OSNC 1999 nr 1, poz. 16 i z dnia 22 czerwca 2006 r., V CSK 139/06, LEX nr 196953), jeśli istnienie oczywistej omyłki wynika z oceny zakresu przedmiotowego i podmiotowego rozstrzygnięcia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2001 r., I PZ 93/01, OSNP 2003 nr 24, poz. 597).

Analiza regulacji prawa materialnego i procesowego, w szczególności określających sposób funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego prowadzi do spostrzeżeń, zgodnie z którymi zwrot językowy „Prezes Trybunału Konstytucyjnego” nie jest oznaczeniem osoby fizycznej, osoby prawnej ani też jednostki organizacyjnej pozbawionej osobowości prawnej, ale wyposażonej w zdolność prawną. Z przepisów Kodeksu cywilnego (art. 8 i n. k.c.) wynika bowiem niezbicie, że osobą fizyczną jest tylko człowiek (istota ludzka). Osoba fizyczna jest identyfikowana przez swoje imię i nazwisko, a zgodnie z regulacjami prawa administracyjnego także przez numer PESEL. Takimi cechami identyfikacyjnymi - siłą rzeczy - nie dysponuje Prezes TK i z tej perspektywy ten podmiot nie może być kwalifikowany jako osoba fizyczna. Prezes TK nie jest także osobą prawną, bo zgodnie z art. 33 k.c. osobami prawnymi są Skarb Państwa oraz jednostki organizacyjne, którym przepisy szczególne przyznają osobowość prawną. Tymczasem żadne przepisy prawa materialnego ani procesowego nie wyposażają Prezesa TK w taki atrybut. Z analogicznych względów Prezesa TK nie można uznać za inną jednostkę organizacyjną niebędącą osobą prawną, ale wyposażoną w zdolność prawną (art. 33¹ k.c.). Ponadto, niemożność zakwalifikowania Prezesa TK jako „jednostki organizacyjnej” wynika z uwarunkowań językowo-logicznych. Termin „jednostka [organizacyjna]” oznacza bowiem „wyodrębnioną, jednolitą całość, najmniejszą podstawową całość organizacyjną będącą częścią większego zespołu” (por. Nowy słownik języka polskiego, red. E. Sobol, Warszawa 2003,

s. 291). Z oczywistych względów pojedynczy podmiot, a za takiego należy uważać Prezesa TK, nie jest objęty zakresem znaczeniowym tego zwrotu językowego.

Należy również rozważyć, czy sprawa, w której zostało przedstawione rozpatrywane zagadnienie prawne, może być uznana za sprawę z zakresu prawa pracy. Rozważenie tej kwestii jest bowiem o tyle istotne, że przepisy o postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy dość poważnie modyfikują krąg podmiotów, które w ramach tego postępowania są wyposażone w zdolność sądową i procesową. Według art. 460 § 1 *in principio* k.p.c. zdolność sądową i procesową – obok osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych pozbawionych osobowości prawnej, ale wyposażonych *ex lege* w zdolność prawną - ma także pracodawca, nawet gdyby nie posiadał osobowości prawnej. Regulacja zawarta w art. 460 § 1 *in principio* k.p.c. ma niewątpliwie charakter szczególny względem art. 64 i 65 k.p.c. W tym kontekście należałoby zatem ocenić, czy Prezesowi TK – jako pracodawcy – przysługuje zdolność sądowa do udziału w niniejszej sprawie. Zgodnie z art. 3 k.p. pracodawcą jest przy tym jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudniają one pracowników. Jak już wcześniej wyjaśniono, Prezes TK nie jest osobą fizyczną ani też jednostką organizacyjną. Można więc wstępnie zakładać, że nie przysługuje mu status pracodawcy (zdolność pracodawcza). Tezę tę wzmacniają dodatkowo argumenty wynikające z wykładni systemowej przepisów określających sposób zatrudniania osób pracujących w Trybunale Konstytucyjnym. Z art. 1 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 1511 ze zm.) oraz art. 18 ust. 1, 4 i 5 ustawy z dnia 22 lipca 2016 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. z 2016 r., poz. 1157 ze zm.) wynika bowiem, że pracodawcą „urzędników państwowych oraz innych pracowników” jest *de lege lata* „Biuro Trybunału Konstytucyjnego”. A *contrario* zdolność pracodawcza nie przysługuje w tym wypadku ani „Trybunałowi Konstytucyjnemu”, ani żadnemu z jego organów (tzn. ani Prezesowi TK ani Zgromadzeniu Ogólnemu Sędziów TK). Ten stan rzeczy, z dniem 1 stycznia 2018 r., ulegnie zmianie o tyle, że w miejsce zlikwidowanego w tym dniu Biura TK zostaną utworzone dwie nowe jednostki organizacyjne (powstaną dwaj nowi pracodawcy): Kancelaria TK oraz Biuro Służby Prawnej TK (art. 16-32 ustawy o organizacji i

trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym; Dz.U. z 2016 r., poz. 2072). Z przepisów szczególnych regulujących ustrój Trybunału Konstytucyjnego również nie wynika jednak, aby Prezes TK był pracodawcą w stosunku do sędziów TK. W tej sytuacji trzeba stwierdzić, że nawet gdyby niniejszą sprawę należało zakwalifikować jako sprawę z zakresu prawa pracy, to i tak Prezes TK (jej inicjator) nie dysponował i w dalszym ciągu nie dysponuje zdolnością sądową w znaczeniu przyjętym w art. 460 § 1 k.p.c.

Dla pełnego wyjaśnienia kwestii związanej ze statusem (charakterem prawnym) Prezesa TK – poza oceną jego zdolności pracodawczej, a w konsekwencji sądowej, w rozumieniu art. 460 § 1 k.p.c. – niebagatelne znaczenie ma potrzeba sięgnięcia do ogółu regulacji prawnych, które normują sposób funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego. W tym zakresie trzeba odnotować, że w myśl art. 13 ust. 1 ww. ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z dnia 22 lipca 2016 r. (ten przepis obowiązywał w dacie składania wniosku inicjującego niniejszy spór) Prezes TK - obok Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK - jest (był) organem Trybunału Konstytucyjnego, a ten z kolei - organem władzy sądowniczej, powołanym do badania zgodności z Konstytucją aktów normatywnych oraz wykonywania innych zadań określonych w Konstytucji (art. 1 tej ustawy). W myśl art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 22 lipca 2016 r., do kompetencji Prezesa TK należało „reprezentowanie Trybunału na zewnątrz” oraz „wykonywanie czynności określonych w ustawie i regulaminie TK”. W żadnym miejscu powołany akt prawny nie przyznał natomiast Prezesowi TK kompetencji do występowania - w jego „własnym” imieniu – w charakterze strony (uczestnika) postępowania cywilnego ani jakiegokolwiek innego postępowania sądowego.

Zbliżone rozwiązania normatywne do wyżej opisanych zostały przyjęte w aktualnie obowiązującej ustawie z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz.U. z 2016 r., poz. 2072; dalej jako u.o.t.p.), której znaczna część przepisów weszła w życie z dniem 3 stycznia 2017 r., zastępując – poza jednym wyjątkiem - niemal całą ustawę o Trybunale Konstytucyjnym z dnia 22 lipca 2016 r. W myśl art. 5 pkt 2 u.o.t.p., Prezes TK jest organem Trybunału Konstytucyjnego, a do jego kompetencji należy kierowanie pracami TK, reprezentowanie TK na zewnątrz oraz wykonywanie innych czynności

określonych w ustawach i regulaminie TK (art. 12 ust. 1 u.o.t.p.). Również w tym akcie normatywnym próżno zatem szukać jakiegokolwiek podstawy prawnej, która jednoznacznie przyznawałaby Prezesowi TK zdolność sądową w sprawach cywilnych.

Warto przy tym podkreślić, że w sprawie, w której przedstawiono Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienia prawne, stroną (uczestnikiem) postępowania wcale nie jest „Trybunał Konstytucyjny” (co zresztą nie było przez nikogo podnoszone), w związku z czym nie można zasadnie twierdzić, że Prezes TK przez wszczęcie postępowania zabezpieczającego (złożenie wniosku o udzielenie zabezpieczenia), a w dalszej kolejności przez wniesienie zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego, „reprezentował Trybunał na zewnątrz” w rozumieniu przepisów regulujących ustrój TK.

Analiza całościowa, zarówno dotychczasowych, jak i aktualnie obowiązujących przepisów regulujących sposób funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego prowadzi do wniosku, że Prezes TK jako organ Trybunału Konstytucyjnego, może (powinien) być klasyfikowany jako organ władzy publicznej w rozumieniu przepisów konstytucyjnych. A zatem jest zobowiązany do działania na podstawie i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji RP). Skoro żaden przepis rangi ustawowej nie wyposażył Prezesa TK w zdolność sądową (bo Prezes TK nie jest ani osobą fizyczną, ani jakąkolwiek jednostką organizacyjną), to wskazany organ (ani ktokolwiek inny) nie może „przypisywać” Prezesowi TK takiej cechy. W szczególności, Prezes TK nie „nabywa” zdolności sądowej w wyniku wniesienia przez siebie pisma wszczynającego postępowanie cywilne w danej sprawie (*per facta concludentia*).

Podmiotem wyposażonym w zdolność sądową jest za to osoba fizyczna, która w danym czasie sprawuje funkcję Prezesa TK. Trzeba jednak kategorycznie oddzielić pojęcie piastuna organu władzy (w tym wypadku będącego Prezesem TK) od samego organu. Innymi słowy, osoby fizycznej sprawującej funkcję piastuna organu władzy nie można utożsamiać z organem władzy publicznej, który - z natury - nie jest istotą ludzką. Z samego faktu, że osoba fizyczna (i tylko ona) wykonuje rolę piastuna organu władzy publicznej będącego Prezesem TK, nie można wyprowadzać wniosku, że Prezes TK zostaje automatycznie wyposażony w atrybut

zdolności sądowej. Jest przy tym rzeczą zupełnie oczywistą, iż w odniesieniu do tego samego organu władzy publicznej jego piastuni mogą się zmieniać w następstwie okoliczności zaistniałych w konkretnym przypadku (np. w razie odwołania, upływu kadencji, utraty kwalifikacji itp.). Dla porządku warto zaznaczyć, że również w innych regulacjach pozakodeksowych brakuje przepisu, który w obowiązującym stanie prawnym wyposażałby Prezesa TK w zdolność sądową. W szczególności nie istnieje unormowanie stanowiące odpowiednik art. 25 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 718 ze zm.), zgodnie z którym „osoba fizyczna, osoba prawna lub organ administracji publicznej mają zdolność występowania przed sądem administracyjnym jako strona (zdolność sądowa)”.

Odnosząc przytoczone wyżej uwagi do okoliczności sprawy, w której rozstało sformułowane rozpoznawane zagadnienie prawne, trzeba zatem stwierdzić, że Prezes TK, będąc „tylko” organem władzy publicznej w dacie złożenia wniosku o udzielenie zabezpieczenia (25 listopada 2016 r.), nie posiadał zdolności sądowej (zdolności do bycia stroną/uczestnikiem jakiegokolwiek postępowania cywilnego). Skoro inicjatorem postępowania zabezpieczającego w niniejszej sprawie nie była ani osoba fizyczna (Andrzej Rzepliński), ani Skarb Państwa (osoba prawna szczególnego rodzaju reprezentowana przez odpowiednie *statio fisci*), ani jakakolwiek jednostka organizacyjna wyposażona w zdolność prawną (i sądową), to przedmiotowe postępowanie od samego początku (od dnia złożenia wniosku) było i jest prowadzone z inicjatywy oraz przy udziale podmiotu, który nie został przez ustawodawcę wyposażony w zdolność do uczestnictwa w sprawie cywilnej. W tej sytuacji wniosek Prezesa TK inicjujący niniejszą sprawę, złożony przez ówczesnego piastuna tego organu władzy publicznej - Andrzeja Rzeplińskiego, nie mógł zostać merytorycznie rozpoznany i podlegał odrzuceniu na podstawie art. 199 pkt 3 k.p.c.

Należy przy tym podkreślić, że z tej perspektywy nie ma większego znaczenia, kto był, jest albo będzie pełnił funkcję Prezesa TK (Andrzej Rzepliński, Julia Przyłębska, czy jeszcze może ktoś inny), bo w odniesieniu do każdego z tych wariantów postępowanie cywilne toczące się z udziałem Prezesa TK było, jest i będzie wadliwe, chyba, że nastąpi w tym zakresie zmiana stanu prawnego. W tym

kontekście wyjaśnianie kwestii, czy ktokolwiek po dniu 19 grudnia 2016 r. (w tym dniu Andrzej Rzepliński zakończył kadencję sędziego TK i zarazem przestał pełnić funkcję Prezesa TK) piastuje stanowisko Prezesa TK, a w szczególności, czy Julia Przyłębska rzeczywiście jest osobą sprawującą funkcję Prezesa TK, nie ma żadnego wpływu na wynik sprawy zainicjowanej wnioskiem o zabezpieczenie powództwa. W sytuacji, gdy Prezes TK nie ma zdolności sądowej (nie ma zdolności do bycia uczestnikiem postępowania zabezpieczającego), to tym bardziej nie posiada zdolności procesowej (zdolności do skutecznego dokonywania czynności procesowych).

Zważywszy na brak zdolności sądowej Prezesa TK, trzeba zatem stwierdzić, że postanowienie Sądu Okręgowego, stanowiące przedmiot kontroli zażaleniowej, jest w gruncie rzeczy prawidłowe, bo w jego sentencji trafnie rozstrzygnięto o odrzuceniu wniosku inicjującego niniejszą sprawę, aczkolwiek z powołaniem się na inną podstawę prawną, to jest art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c. (niedopuszczalność drogi sądowej), podczas gdy właściwą (właściwszą) podstawę odrzucenia wniosku powinien stanowić art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c. (brak zdolności sądowej Prezesa TK oraz Prezydenta RP).

Przedstawionej wyżej oceny nie może zmienić okoliczność, że Prezes TK, nie mając zdolności sądowej i zdolności procesowej, ma, zdaniem Sądu Najwyższego, tzw. „legitymację do wniesienia środka zaskarżenia” (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2017 r., I PZ 31/16, LEX nr 2238245). W orzecznictwie Sądu Najwyższego za utrwalony należy bowiem uznać pogląd, że „strona, która według sądu pierwszej lub drugiej instancji nie korzysta ze zdolności sądowej jest legitymowana do zaskarżenia niekorzystnego dla niej orzeczenia, mającego charakter wyłącznie procesowy” (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 20 lutego 2014 r., I CZ 124/13, LEX nr 1438642; z dnia 18 grudnia 2013 r., I CZ 106/13, LEX nr 1438405; z dnia 25 maja 2016 r., II PZ 7/16, LEX nr 2056870). W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy oznacza to zaś, że Prezes TK mógł wprawdzie skorzystać z prawa do wniesienia zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 30 listopada 2016 r. Zażalenie to musiałoby jednak zostać oddalone z uwagi na niedopuszczalność wystąpienia przez niego z wnioskiem o zabezpieczenie powództwa spowodowaną brakiem

zdolności sądowej i procesowej. Analogiczny skutek spowodowałoby uznanie przez Sąd Apelacyjny za skuteczne cofnięcia zażalenia, ponieważ w takiej sytuacji doszłoby do umorzenia postępowania, ale nie w sprawie zainicjowanej wnioskiem zabezpieczającym, lecz do umorzenia postępowania zażaleniowego, co i tak doprowadziłoby do „utrzymania w mocy” postanowienia Sądu pierwszej instancji, które stałoby się tym samym prawomocne.

Sąd Najwyższy dostrzega przy tym istotną różnicę proceduralną między zakończeniem postępowania zażaleniowego wydaniem postanowienia o oddaleniu zażalenia (art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c.) a jego zakończeniem przez wydanie postanowienia o umorzeniu postępowania zażaleniowego (art. 392 § 2 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c.). Jak się zdaje, właśnie dylemat związany z tym, którą z wymienionych instytucji wykorzystać w sprawie, choć bardzo lakonicznie wyartykułowany w pisemnych motywach postanowienia Sądu Apelacyjnego z dnia 8 lutego 2017 r., zrodził potrzebę przedstawienia Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia rozpatrywanego w niniejszym postępowaniu zagadnienia prawnego.

Sąd Najwyższy zauważa wszakże, iż formułując to zagadnienie, Sąd Apelacyjny zupełnie pominął w swoich rozważaniach nie tylko przedstawioną wyżej kwestię braku zdolności sądowej i procesowej Prezesa TK, ale także skutki wejścia w życie z dniem 20 grudnia 2016 r. w szczególności art. 17 i art. 18 ustawy z dnia 13 grudnia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (Dz.U. z 2016 r., poz. 2074). Z przepisów tych wynika natomiast, między innymi, że w przypadku konieczności przeprowadzenia procedury przedstawienia kandydatów na stanowisko Prezesa Trybunału, od dnia następującego po dniu ogłoszenia niniejszej ustawy do dnia powołania Prezesa Trybunału, Trybunałem kieruje sędzia Trybunału, któremu Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w drodze postanowienia powierzy pełnienie obowiązków Prezesa Trybunału oraz że sędzia Trybunału, któremu Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej powierzył pełnienie obowiązków Prezesa Trybunału, zwany dalej „sędzią pełniącym obowiązki Prezesa Trybunału”, kieruje pracami Trybunału i reprezentuje Trybunał na zewnątrz, wykonuje inne uprawnienia i obowiązki przewidziane

niniejszą ustawą dla Prezesa Trybunału lub sędziego pełniącego obowiązki Prezesa Trybunału oraz wykonuje uprawnienia i obowiązki przewidziane dla Prezesa Trybunału w ustawach o których mowa w art. 1 i art. 2 (to jest w ustawach z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego). Tak ukształtowany zakres przedmiotowy uprawnień (i obowiązków) sędziego pełniącego obowiązki Prezesa Trybunału oznacza zatem, że posiada on wszystkie uprawnienia Prezesa Trybunału do czasu jego powołania.

W tym miejscu wypada zaś zaznaczyć, że Prezydent RP postanowieniem z dnia 20 grudnia 2016 r., nr 1131.24.2016 (M.P. z 2016 r., poz. 1229), powierzył pełnienie obowiązków Prezesa TK sędziemu TK Julii Przyłębskiej. Należy również podkreślić, że w odniesieniu do sędzi Julii Przyłębskiej nie zachodziły wątpliwości co do prawidłowości wyboru jej do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Trybunału Konstytucyjnego rozważane w stosunku do innych osób, między innymi w wyrokach Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 3 grudnia 2015 r. w sprawie K 34/15 (OTK-A 2015 nr 11, poz. 185) oraz z dnia 9 grudnia 2015 r., K 35/15 (OTK-A 2015 nr 11, poz. 186). Za w pełni uprawniony należy więc uznać pogląd, że bez względu na to, czy sędzia Julia Przyłębska została skutecznie powołana do pełnienia urzędu Prezesa TK (zdaniem Sądu Najwyższego, ewentualna weryfikacja procedury nominacyjnej wymagałaby uprzedniej uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającej nieprzedstawienie tej osoby jako kandydata na stanowiska Prezesa TK), była ona upoważniona do dokonywania czynności procesowych w postępowaniu zażaleniowym za Prezesa TK, jeśli nie jako Prezes TK (co stanowiłoby efekt pozytywnej odpowiedzi na pierwsze oraz negatywnej odpowiedzi na drugie z pytań zawartych w rozpatrywanym zagadnieniu prawnym), to na pewno jako sędzia pełniący obowiązki Prezesa TK, zwłaszcza że budzącej wątpliwość Sąd Apelacyjny czynności procesowej (cofnięcia zażalenia) dokonała ona w dniu 11 stycznia 2017 r., a więc jeszcze przed upływem terminu wyznaczonego przez art. 20 powołanej ustawy z dnia 13 grudnia 2016 r. do przeprowadzenia procedury przedstawienia Prezydentowi RP kandydatów na stanowisko Prezesa TK.

Zdaniem Sądu Najwyższego, nierozważenie tych kwestii powoduje, że rozstrzygnięcie przedstawionego mu zagadnienia prawnego również z tej przyczyny nie ma, bo mieć nie może wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, przy rozpoznawaniu której owe zagadnienie wyłoniło się, przez co nie pozostaje w związku z jej rozstrzygnięciem. Problem prawny przedstawiony w postanowieniu Sądu Apelacyjnego z dnia 8 lutego 2017 r. nie spełnia zatem kryteriów określonych w art. 390 § 1 k.p.c., wobec czego podjęcie przez Sąd Najwyższy uchwały rozstrzygającej ten problem nie jest możliwe.

W przedstawionych okolicznościach nie może mieć jakiegokolwiek znaczenia w niniejszym postępowaniu wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 września 2017 r., K 10/17 (Dz.U. z 2017 r., poz. 1727), uznający, między innymi, art. 1 k.p.c. w zakresie, w jakim dotyczy zagadnienia oceny prawidłowości procedury przedstawiania kandydatów na stanowisko Prezesa oraz Wiceprezesa TK przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK i powołania ich przez Prezydenta RP, art. 68 § 1 k.p.c. w związku z art. 67 k.p.c. w zakresie, w jakim dopuszcza ocenę prawidłowości procedury przedstawiania kandydatów na stanowisko Prezesa oraz Wiceprezesa TK przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK i powołania ich przez Prezydenta RP, który prowadzi do wystawienia dokumentu, o którym stanowi ten przepis, a także art. 325 k.p.c. w zakresie, w jakim dopuszcza rozstrzygnięcie o prawidłowości procedury przedstawiania kandydatów na stanowisko Prezesa oraz Wiceprezesa TK przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK i powołania ich przez Prezydenta RP, za niezgodne z art. 194 ust. 2 w związku z art. 10 Konstytucji RP oraz art. 144 ust. 3 pkt 21 w związku z art. 10 Konstytucji RP.

Kierując się przedstawionymi motywami, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swojego postanowienia.